

Po co mi to było – EKT Gdynia

Chyba mnie podpuścił czart
Żeby sprawdzić, com jest wart,
Bo na ładzie żyło mi się nie najgorzej
Chciałem wypróbować los,
Chciałem szybko nabić trzos,
Pierwsze, co mi wpadło do łba, było morze

Pierwszy rejs fatalny był,
Bo bujało z całych sił,
Miałem mdłości i wrednego kapitana
A gdy opłynąłem Horn,
I gdy trochę ustał sztorm,
To nad losem swym beczałem aż do rana

Ref- Lepiej było w domu spać,
Co za życie - psia go mać,
Wszędzie woda i daleko wciąż do domu
Winny sobie jestem sam,
Chciałem przygód - no to mam,
I za łodem teraz tęsknię po kryjomu

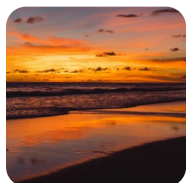
Potem rejsów było w bród,
Słodkich, gorzkich, słonych wód
Było tyle, że się nie da opowiedzieć
I choć opłynąłem świat,
Ciągle myślę sobie tak,
Że najlepiej byłoby mi w domu siedzieć

Chyba czort jedyny wie,
Co tu jeszcze trzyma mnie,
Bal od święta, lecz na co dzień ciężka praca
Fajni kumple, podły wikt,
I nie czeka na mnie nikt,
Ale pływam - choć uparcie myśl powraca

Ref- Lepiej było w domu spać,

Co za życie - psia go mać,
Wszędzie woda i daleko wciąż do domu
Winny sobie jestem sam,
Chciałem przygód - no to mam,
I za lądem teraz tęsknię po kryjomu

Ref- Lepiej było w domu spać,
Co za życie - psia go mać,
Wszędzie woda i daleko wciąż do domu
Winny sobie jestem sam,
Chciałem przygód - no to mam,
I za lądem teraz tęsknię po kryjomu



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych